

16 lat temu w Nowym Jorku

11 września 2017

Wiemy już sporo o tym, co wydarzyło się 11 września 2001 roku w USA. Przedstawiamy tłumaczenie (z języka niemieckiego) transkrypcji poniższego fragmentu audycji Aleksieja Puszkowa (Przewodniczącego Komisji ds. Polityki Informacyjnej Rady Federacji Rosyjskiej) pt. „Postscriptum” z telewizji rosyjskiej TB Центр.

ALEKSIEJ PUSZKOW: I na koniec naszej audycji jeszcze o nieoczekiwanym zwrocie uwagi masowych mediów na informacje o ataku terrorystycznym w dniu 11 września 2001 roku. Dwóch amerykańskich senatorów, jeden były i druga obecna, zażądało opublikowania kilkudziesięciu stron dokumentów z oficjalnych badań Komisji Śledczej Kongresu z 2003 roku, badań dotyczących terrorystycznego aktu. Prawdopodobnie chcą senatorowie poznać rolę Arabii Saudyjskiej w fazie przygotowawczej. I to pomimo, iż jest w tej sprawie coraz więcej tajemniczych stron i pytań, na które jeszcze nie było odpowiedzi. Gdy się pogrzebie nieco głębiej i nie pozostanie się na powierzchni zdarzeń, ledwie dotkniętej przez komisję.

ALEKSANDER PETROW: Głównym pytaniem przedstawicieli Demokratów było, kto pomógł saudyjskim pilotom w szkoleniu i przeprowadzeniu terrorystycznego zamachu. Jak pisze brytyjski „Independent”, senator Kirsten Gillibrand i były senator Bob Graham poprosili Baracka Obamę o publikację części raportu o 11/9, znajdującej się pod kluczem. W 800-stronicowym raporcie Komisji Kongresu USA ostatni rozdział ze względów bezpieczeństwa narodowego był trzymany w tajemnicy. Prawdopodobnie istnieje. Według Boba Grahama można na 28 stronach znaleźć dane o związkach Er-Riad z zamachem 11/9, nieujawnione, bo administracja George’a Busha nie chciała psuć swych relacji z Arabią Saudyjską.

STEVE KROFT (dziennikarz): Kto konkretnie wspierał terrorystów? Rząd Arabii Saudyjskiej, obywatele czy jakieś organizacje?

BOB GRAHAM: Wszyscy z wymienionych.

NARRATOR: Pod koniec prezydentury Baracka Obamy, a przed jego wizytą w Arabii Saudyjskiej chcą demokratyczni senatorowie opublikowania tajnych dokumentów. Powodem jest chęć zdyskredytowania Republikanów, gdyż wiadomym jest, że Republikanin George W. Bush (junior), jak i cała rodzina Bushów ma dobre stosunki z Arabią Saudyjską.

GIULIETTO CHIESA (włoski dziennikarz i działacz): Jest to walka polityczna w USA. Publikacja tego tekstu wywołałaby ogromny skandal, który zakwestionowałby nie tylko dwie prezydencje G. W. Busha, lecz także obie kadencje Obamy. Byłoby to bardzo poważne uderzenie w amerykańską administrację.

NARRATOR: Faktycznie po tym, jak Osama Bin Laden został obwiniony za wszystko, mogła Komisja Kongresu USA nie wyjaśnić pewnych niespójności, występujących w oficjalnej wersji. 11 września 2001 roku dwa kolejne samoloty przebiły północną, a następnie południową wieżę World Trade Center. W konsekwencji oba wieżowce runęły. Według oficjalnej prezentacji zniszczenie wież spowodowane były przez pożary, będące wynikiem uderzeń boeingów. Naukowcy uważają, że temperatura w wieżach nie mogła być na tyle wysoka, by stopić solidne ramy stalowe i doprowadzić do zawalenia się budynków.

PYTANIE: Czy bliźniacze wieże mogły być zniszczone przez ogień?

MAGOMET TOLBOJEW (pilot, bohater Federacji Rosyjskiej): Według naszych szacunków miały maszyny po 20 ton paliwa. Ale paliwo nie jest pociskiem, więc nie może eksplodować w sposób ukierunkowany. Po wybuchu energia przemieszcza się we wszystkich kierunkach. Dlaczego więc zawaliły się wieże? – To

niemożliwe. Energia samolotu redukuje się na poszczególnych piętrach i nie jest dalej przekazywana. Widzieliśmy, jak budynki upadały. To wysadzenie miało miejsce niżej. Przynajmniej pod 10. do 20. piętra tak, że pod ciężarem górnych pięter mogła runąć wieża.

PYTANIE: W jaki sposób mogła być zniszczona konstrukcja stalowa?

MAGOMET TOLBOJEW: Amerykańscy specjaliści budowlani – po własnych obliczeniach – doszli do wniosku, że drapacze chmur w Nowym Jorku nie mogły zostać zniszczone z powodu pożaru. Tak prosto i dokładnie mogły wieże upaść tylko w jednym przypadku: celowym wysadzeniu konstrukcji nośnej budynków. I nie było przypadkiem, że naukowcy znaleźli termit w pogorzelisku. Termit jest substancją używaną przez specjalistów wojskowych i cywilnych w celu profesjonalnej rozbiórki. W 2007 roku Richard Gage, członek Amerykańskiego Instytutu Architektów powiedział w wywiadzie dla „Komsomolskiej Prawdy”: Jest oczywiste, że mamy do czynienia z profesjonalnym demontażem z użyciem materiałów wybuchowych. W odniesieniu do istniejącego systemu zabezpieczeń i kontroli trudno jest sobie wyobrazić, że mogły być te roboty przeprowadzone przez terrorystów bez żadnych przeszkód. Tak więc dochodzimy do wniosku, że ten straszny akt odbył się pod kierunkiem kręgów rządzących USA.

STANISŁAW LEKAREW (były oficer wywiadu zagranicznego): To jest profesjonalna rozbiórka budynków w nowoczesnej metropolii zgodnie z regułami budowniczych, którzy wysadzają konstrukcje nośne na ukos. Wtedy opada górna część, niszcząc w ten sposób wszystko, co poniżej. Samoloty uderzyły w wieże na szczycie, a strażacy, którzy widzieli atak terrorystów, twierdzą, że eksplozje były między 10. a 15. piętrem. To są właśnie piętra, które są niezbędne do profesjonalnej rozbiórki.

PYTANIE: Dlaczego wieża numer 7 została zniszczona?

STANISŁAW LEKAREW: Na świecie przeważa zdanie, że tylko dwa

wieżowce zostały zniszczone. W rzeczywistości były trzy. Tak zwany budynek 7 WTC został zniszczony osiem godzin po ataku, choć żaden samolot w niego nie wleciał. Ten budynek zawalił się zgodnie z zasadami profesjonalnego demontażu. Nikt nie wyjaśnił, dlaczego wieżowiec upadł. Oficjalne dokumenty Kongresu USA nie mówią ani słowa o tym. Na pytania dziennikarzy odpowiadają członkowie komisji, że nie mają informacji o tej sprawie.

PYTANIE: W jaki sposób mogły samoloty dolecieć do Nowego Jorku i Waszyngtonu?

STANISŁAW LEKAREW: Według przepisów wszystkie samoloty USA, które zmieniają swój kurs, są prowadzone przez myśliwce i mogą zostać zniszczone w ekstremalnym przypadku. Z niewyjaśnionych przyczyn wyłączony został właśnie 11 września system obrony powietrznej. Dlatego system nie zareagował na dwa boeingi, które zmieniły swój kurs, lecąc do Nowego Jorku. Pół godziny po tym, gdy pierwszy samolot uderzył w wieżę, powiadomiono myśliwce.

MAGOMED TOBOJEW: Obrona powietrzna nie jest nigdy wyłączona. Ta organizacja działa przez 365 dni, 24 godziny na dobę. Masz zawsze na monitorze techniczne dane i konserwacja nie jest konieczna.

PYTANIE: Jeszcze większe podejrzenia wzbudza przebieg zamachu na Pentagon. Wiadomym jest, że teren wokół Ministerstwa Obrony jest najbardziej chronionym miejscem na świecie. Jednak mimo rygorystycznych środków terroryści tak łatwo dolecieli do budynku i uszkodzili go. Ten przypadek wzbudza wątpliwości u przeciętnego Amerykanina. To niepojęte, że nie ma na zdjęciach ogromnego boeinga. Gdzie zniknęły ciężkie silniki olbrzymiego samolotu pasażerskiego i jego skrzydła, które mają prawie 40 metrów długości? Dlaczego na miejscu katastrofy znaleziono tylko niektóre kawałki samolotu bez pilota? I jak mogli piloci – kamikadze bez doświadczenia z taką precyzją uderzyć w tę część Pentagonu, która była remontowana, a więc prawie nikogo

tam nie było. Państwowa Komisja Kongresu USA nie ma odpowiedzi na te pytania.

GIULIETTO CHIESA: Jest absolutnie niemożliwe udowodnić, że tam przyleciał samolot. Ogromna maszyna nie jest w stanie lecieć na wysokości dwóch – trzech metrów z prędkością 800 km/godz. Samolot by się rozleciał. I wszyscy piloci, których poznałem, potwierdzili to.

NARRATOR: Na koniec: nie można dokonać samemu aktu terroryzmu w takiej skali. Terroryści potrzebowaliby pomocy kraju, w którym zaplanowano zamach. Trudno uwierzyć, że niedoświadczeni młodzi ludzie, którzy w większości nie mówili po angielsku, mogli przeprowadzić skomplikowaną akcję i to wobec tak potężnego państwa, wyposażonego w najnowocześniejszy system obrony. A propos, w tajnej części raportu nie ma też zapewne informacji [o udziale Arabii Saudyjskiej]. W najgorszym przypadku dla Republikanów i dla Arabii Saudyjskiej można znaleźć dane o ewentualnym udziale El-Riad. Ale te wiadomości nie wyjaśniają najważniejszych kwestii. Odpowiedzi na istotne pytania nie otrzyma ani społeczność świata, ani Stanów Zjednoczonych.

ALEKSIEJ PUSZKOW: Możemy jeszcze dodać – wyznawcy oficjalnej wersji nazywają teorią spiskową każdą próbę zwątpienia w tę wersję. Ale to nie jest argument. Jakby nigdy dotąd nie było spisków w historii USA. Jakby zabójstwo Johna F. Kennedy’ego nie było oczywistym i dobrze przemyślanym spiskiem. Jakby skandal z finansowaniem kontrrewolucjonistów w Nikaragui przez nielegalne dostarczanie broni nie był spiskiem. W USA podjęto starania, by o tym zapomnieć, ale to był spisek – i to za rządów Reagana, który teraz jest przedstawiany jako największy prezydent Stanów Zjednoczonych. A czy inwazja na Irak w czasach Busha na podstawie sfałszowanych dokumentów i oskarżeń nie jest wynikiem spisku? Więc kiedy w USA jest coś nazwane teorią spiskową, to jest bardzo prawdopodobne, że spisek był rzeczywiście. Ale aby przejść do sedna rzeczy w kraju, który określa się jako najbardziej demokratyczny na świecie, jest

praktycznie niemożliwe.

Tłumaczenie: Zygmunt Białas

Źródło: NEon24.pl